Wychodzi raz w tygodniu. Porto ryczałtem opłacone.

Rok X. Kraków, dnia 16 grudnia 1927 Nr. 49.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny - - - - - - - - - 4 Zł
" półroczny - - - - - - - - - 8 Zł
" roczny - - - - - - - - - 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267
Konto P. K. O. Kraków Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1-szp. na okładce - - **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście - - - **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**

Parytety — Równie monetarne.

KRAJ	Złotych za		Za 100 Zł jednostek odnośnej waluty
	Rodzaj i ilość jednostek	Złotych	
Afryka Południowa	1 funt sterl.	43,381	2,305
Albanja	100 franko	172,000	58,140
Anglja i Wells	1 funt sterl.	43,381	2,305
Argentyna	1 peset zł.	8,601	11,627
Australja	1 funt sterl.	43,381	2,305
Austrja	100 szylingów	125,433	79,724
Belgja	100 belgów	123,947	80,680
Boliwja	100 boliw.	347,046	28,815
Brazylja	100 krusejrów	106,640	93,773
Bułgarja	100 lew	172,000	58,140
Czechosłowacja	100 koron zł.	180,624	55,364
Chile	100 peset. zł.	108,451	92,208
Danja	100 kor. duń.	238,889	41,860
Egipt, Palestyna	1 funt egip.	44,062	2,270
Ekwador	100 siukrów	178,286	56,090
Finlandja	100 marek fiń.	22,451	445.514
Francja	100 franków	172,000	58,140
Gdańsk	100 guldenów	173,524	57,629
Grecja	100 drachm	172,000	58,140
Guatemala	1 kwetzal	8,914	11,218
Hiszpanja	100 pesetów	172,000	58,140
Indje Angielskie	100 rupij	325,357	30,735
Indje Holenderskie	100 guldenów	358,310	27,909
Japonja	100 yen	444,329	22,506
Jugosławia	100 dinarów	172,000	58,140
Kanada	1 dolar	8,914	11,218
Kolumbja	1 peset zł.	8,676	11,526
Kuba	1 peset	8,914	11,218
Litwa	100 litów	89,141	112,182
Luxemburg	100 franków	172,000	58,140
Łotwa	100 łatów	172,000	58,140
Meksyk	100 peset. zł.	444,315	22,507
Niderlandy	100 floren. h.	358,310	27,909
Niemcy	100 marek	212,346	47,093
Nikaragua	1 kordoba	8,914	11,218
Norwegja	100 kor. norw.	238,889	41,860
Nowa Zelandja	1 funt ster.	43,381	2,305
Panama	1 balboa	8,914	11,218
Paragwaj	1 peset zł.	8,601	11,627
Peru	1 libra	43,381	2,305
Portugalja	1 milrajs	9,632	10,382
Rosja	100 rubli	458,691	21,801
Rzp. Dominikańska	1 peso	8,914	11,218
Rumunja	100 lei zł.	172,000	58,140
Sjam	100 tikalów	333,699	29,967
Stany Zjednoczone	1 dolar	8,914	11,218
Szwajcarja	100 franków	172,000	58,140
Szwecja	100 k. szwedz.	238,889	41,860
Turcja	1 funt turec.	39,188	2,552
Urugwaj	1 peset zł.	9,219	10,847
Wenezuela	100 boliwów	182,000	58,140
Węgry	100 pengo	155,906	64,141
Włochy	100 lirów	172,000	58,140

Uwaga: Złote według Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 X. 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 88, poz. 790) t. j. 1 kg. czystego złota = 5924,44 złotych; parytety według „Bulletin Mensuel de Statistique“ Societe des Nations.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok X. Kraków, dnia 16 grudnia 1927 Nr. 49.

TREŚĆ NUMERU:

Doroczne Walne Zgromadzenie

Krak. Stowarzyszenia Kupców odbędzie się w niedzielę, dnia 25 grudnia b. r., o godzinie 3'30 po południu, a w razie braku kompletu punktualnie **o godzinie 4-tej wieczorem,** w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3) Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia:
   a) Prezydjum,
   b) Skarbnika,
   c) Administracji „Przeglądu Kupieckiego",
   d) Prez. Sądu Polubownego.
4) Wniosek Komisji Kontrolującej.
5. Dyskusja.
6) Wybór Komisji Kontrolującej.
7) Wybór Sądu Polubownego.

Uwaga: Każdy członek, niezalegający z wkładką członkowską za ostatnie 6 miesięcy, otrzyma przy wejściu kopertę wyborczą. Kto został przyjęty na członka po dniu 30 września 1927 r., nie ma prawa głosowania na Walnem Zgromadzeniu.

W poniedziałek, dnia 26 grudnia b. r., od godz. 3-ciej do 6-tej wieczorem odbywać się będą wybory 13 członków Wydziału.

Od godz. 6-tej wieczorem odbędzie się dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia. Jako jedyny punkt porządku dziennego będą: wnioski i interpelacje.

Prezydjum Krak. Stowarzyszenia Kupców.

W niedzielę, dnia 18-go b. m. mogą sklepy być otwarte od 1—6 wiecz.

Cła maksymalne.

Termin wejścia w życie rozporządzenia o cłach maksymalnych, początkowo wyznaczony na dzień 26 grudnia b. r. — został wobec pomyślnie postępujących rokowań handlowych polsko-niemieckich **odroczony do 1 lutego 1928.**

Podwyższone cła te mają się odnosić do państw, z któremi Polska nie posiada uregulowanych stosunków konwencyjnych, co w pierwszym rzędzie odnosić się miało do Niemiec. — Miejmy nadzieję, że potrzeba wprowadzenia tych ceł wogóle odpadnie!

Obniżenie prywatnej stopy proc.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 109 ukazało się rozporządzenie ministrów skarbu oraz sprawiedliwości, zmieniające §§ 2 i 3 rozporządzenia ministrów Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 września 1926 r. o lichwie pieniężnej.

W myśl nowego rozporządzenia paragrafy 2 i 3 rozporządzenia Min. Skarbu i Sprawiedliwości z dnia 7 września 1926 roku o lichwie pieniężnej (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 555) otrzymują brzmienie następujące:

Korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, wyszczególnionych w wykazach w myśl poprzedniego paragrafu, **nie mogą przekraczać 12 procent** w stosunku rocznym.

Umowy o pożyczki pieniężne, zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia, w których wymówione korzyści majątkowe ponad normy, przewidziane § 2 niniejszego rozporządzenia, nie zostały pobrane przed tym terminem, ulegają wykonaniu w ten sposób, że korzyści te mogą być pobrane w umówionej wysokości za czas do najbliższego terminu ich płatności. Termin ten nie może przekraczać daty 31 grudnia 1927 r."

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 15 grudnia 1927.

Obecnie zatem wynosić będzie najwyższa dopuszczalna stopa procentowa 12 procent, tak w stosunkach kredytowych prywatnych, jak i bankowych.

Prawne odsetki zwłoki (sądowe) wynoszą, jak wiadomo, 10 procent.

Patenty.

Jak wiadomo, wszystkie organizacje kupieckie całej Polski, bez względu na narodowość i wyznanie, od kilku lat prowadzą energiczną walkę w kierunku całkowitego zniesienia, a przynajmniej **daleko idącego zreformowania tego rosyjskiego nabytku.** — Niestety jednak, w myśl zasady „beatus, qui tenet“, rządy nasze nie chcą się wyzbyć tak poważnej pozycji budżetowej, d...jącej jeszcze i tę korzyść, że jest **uchwytną i ściągalną** z początkiem roku podatkowego. — Wszelkie argumenty, choćby jeszcze raz tak przekonywujące, nie wzruszają naszych fiskalistów, mimo tylu dowodów, iż reforma podatku obrotowego w myśl projektów sfer gospodarczych, nie tylko, iż **nie umniejszy** tego źródła dochodowości skarbowej, lecz **przeciwnie,** znacznie je **powiększy,** przy równoczesnem sprawiedliwem rozszerzeniu podstawy podatkowej, co jest równoznacznem z umniejszeniem ciężaru, nałożonego **na pewne tylko grupy** społeczeństwa, — pauperyzującego się i ubywającego skutkiem tego jako najważniejszy podatnik dla skarbu państwa.

Nie masz tych dróg i sposobów, którychby organizacje kupieckie nie przedsięwzięły, aby usunąć to zło i niebezpieczeństwo, ogółowi kupiectwa zagrażające. — Niestety jednak wszystko rozbijało się o głuchy mur ministerjalny, tem bardziej, iż **nie mieliśmy dostatecznego sukursu ze strony naszych członków ciał ustawodawczych,** którzy tak bardzo zajęci byli czy to sprawami politycznemi, czy też pomniejszemi sprawami codziennemi, iż albo czasu nie mieli, albo zbyt **mało zrozumienia** okazali dla potrzeb sfer gospodarczych. — **Pamiętać** więc winno kupiectwo **w dobie zbliżających się wyborów** o tem, by żądać od kandydatów **solennych przyrzeczeń** dostatecznej, uczciwej, pełnej zrozumienia i gorliwej pracy dla dobra sfer gospodarczych, co równoznacznem będzie dobru ogólno-państwowemu.

Tysiączne wiece kupieckie, masowe rezolucje, naukowe artykuły we wszelkich czasopismach zawodowych i w prasie codziennej, poważne memorjały, liczne deputacje, nierzadkie interwencje poselskie, drobny tylko efekt przyniosły: **...przyrzeczenie,** że w zbliżającym się roku podatkowym wreszcie te tak żywotne dezyderaty kupiectwa uwzględnione zostaną, **obietnicę** ze strony sfer kierujących **gruntownego zreformowania obecnego systemu podatkowego,** tak, iż należy żywić nadzieję, że rok 1928 będzie **ostatnim,** w którym zmuszeni jesteśmy **wykupywać patenty,** wzglednie płacić podatek obrotowy w tak zastraszająco przykrej i dotkliwej formie!

Jak na te ciężkie czasy, to i nadzieja jest dobrą!! — Jest źle, ale **będzie... lepiej!!**

W ostatnich dniach wydało też Min. Skarbu okólnik Nr. LDV. 11759/4, którym i na rok 1928 udziela pewnych ułatwień w dziedzinie świadectw przemysłowych, i tak:

1) Przedsiębiorstwa handlowe, które w roku 1926 miały obrót ustalony **nie wyżej,** niż na zł. **30.000,** — mogą prowadzić **artykuły luksusowe,** o ile ilość tychże nie przekracza **5% ogólnej ilości towaru w przedsiębiorstwie.** — Rozumiemy przez to, że chodzi o wymiary **prawomocnie zatwierdzone.** — O ile więc ktoś miał **pierwotnie** ustalony wymiar podatku przemysłowego **powyżej** 30.000 zł., — a Komisja Odwoławcza (która dla okręgu tut. Izby skarbowej w najbliższych dniach ma obradować), zniży ten wymiar do 30.000 zł. lub poniżej, — natenczas i taki kupiec będzie mógł korzystać z tej zniżki.

Kto więc pragnie z tego korzystać (podobnie jak i z dalszych niżej wyszczególnionych ulg), winien wnieść do końca grudnia b. r. **należycie umotywowaną** prośbę do Izby skarbowej przez właściwy Urząd Skarbowy, (stempel 3 zł.).

2) Księgarnie, prowadzące uboczną drobną sprzedaż **materjałów piśmiennych,** o ile obrót w roku 1926 nie przekroczył 30.000 zł., — mogą wykupić patent III. kategorji, o ile inne warunki odpowiadają przepisom, odnoszącym się do III. kategorji patentu.

3) Restauracje, księgarnie, przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się ubocznie sprzedażą **wyrobów tytoniowych** w swoim lokalu przemysłowym, nie potrzebują wykupywać osobnego świadectwa przemysłowego na sprzedaż wyrobów tytoniowych.

4) Właścicielom składów aptecznych (drogueryj), których obrót w roku 1926 nie przekraczał 30.000 zł., — mogą Izby Skarbowe zezwolić na skutek uzasadnionych podań na nabywanie na rok 1928 świadectw III. kategorji. — Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy **droguerje** mają wogóle obowiązek wykupywania patentu II. kategorji, skoro nie trudnią się sprzedażą „materjałów aptecznych“, o których mówi ustawa; w sprawie tej toczy się w Sądzie spór, wygrany w I. instancji przez właścicieli drogeryj i spodziewanem jest wkrótce autorytatywne orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

5) Restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, oraz piwiarnie, nie sprzedające **żadnych innych trunków,** prócz piwa, a zatrudniające najwyżej 10 osób, — winny wykupić patenty III. kat. (Uwaga! O przedsiębiorstwach gosp.-szynk. pisaliśmy w Nr. 46 P. K. str. 12)

Handle ubiorów męskich — III. kat.

W myśl przyrzeczenia, udzielonego przez Dyrektora Departamentu podatkowego, p. Koszkę delegatom Centralnego Związku Drobnego Kupiectwa, ma się wkrótce ukazać okólnik, mocą którego zezwolonem będzie przedsiębiorstwom, trudniącym się handlem ubiorów męskich **produkcji krajowej,** wykupić patenty III. kategorji. Będzie to wielką ulgą dla wielkiej liczby kupców, którzy mając na składzie niewielką liczbę krajowych ubrań, byli dotychczas zmuszeni wykupywać patenty II. kategorji, o ile nie prowadzili wyłącznie ubiorów **robotniczych.** — Miejmy nadzieję, że dobrodziejstwo to zostanie również rozszerzonem na obuwie krajowe, towary włókniste i wiele innych artykułów, będących faktycznie artykułami **pierwszej potrzeby,** a zaliczonych dotychczas do „posiadających cechy produkcji wytworniejszej“.

Jest więc, — naszem zdaniem, — wskazanem, aby przedsiębiorstwa powyższego rodzaju wniosły prośby o zezwolenie na posiadanie patentu III. kategorji, gdyż przypuszczać należy, że w międzyczasie zapowiedziany okólnik rzeczywiście się ukaże.

Termin wykupna świadectw przemysłowych.

Zasadniczo winny patenty być wykupione do końca

grudnia 1927 r. W myśl jednak ustawy (Dz. U. Nr. 73 z roku 1924, poz. 721, art. 2), wolno **bez odsetek zwłoki** patent wykupić do **14-go stycznia 1928 r.** — Władzom skarbowym jednak przysługuje prawo **już od 1-go stycznia** przeprowadzać lustracje za patentami i **nakładać kary** na nieposiadających zupełnie patentów, względnie posiadających patenty nieodpowiednie.

Będzie więc rzeczą organizacyj zawodowych interwenjowanie u właściwych władz skarbowych, aby — podobnie jak i zeszłego roku, — zarządziły lustracje **dopiero po pierwszym lutego.** — Wielekroć bowiem jest kupcowi niemożliwem wykupić patent pod koniec grudnia, skoro na ten właśnie czas przypadają znaczne **płatności** wekslowe, czynszowe, podatkowe, a ta drobna ulga w przesunięciu terminu **nie narazi** Skarbu na żadną stratę.

Ceny świadectw przemysłowych.

są w Małopolsce tego roku **takie same,** jak w roku ubiegłym. — Dokładne zestawienie zapodaliśmy w Nr. 48 „Przeglądu Kupieckiego“.

Obniżenie kategorji patentu.

Kto pragnie prowadzić swoje przedsiębiorstwo za patentem **niższej** kategorji, niż roku ubiegłego, winien **do końca grudnia b. r.** wnieść należycie umotywowaną prośbę do Izby Skarbowej, w której to prośbie należy wyłuszczyć powody, dla których prosi o uwzględnienie jego prośby, naprzykład: że trudni się sprzedażą tanich ubrań urzędniczych, średniego gatunku, pochodzenia krajowego; że przy obrocie niżej 30.000 zł. — za rok 1926 ma na składzie najwyżej 5% artykułów luksusowych i t. p. Kto **bez takiego podania** wykupi patent niższej kategorji, aniżeli w roku ubiegłym, względnie ustawowo właściwy, a władza podczas lustracji patent ten zakwestjonuje, ten **naraża się na grzywnę** od 1 do 3-krotnej wysokości różnicy ceny. — Kto **wogóle** patentu **nie wykupi,** naraża się na karę 3 do 20-krotnej ceny patentu.

Jeżeliby cena patentu wynosić miała więcej, niż połowa podatku obrotowego, — można będzie wykupić patent niższej kategorji.

Izby handlowe i przemysłowe wystąpiły, z inicjatywy Stowarzyszeń Kupieckich do Ministerstwa Skarbu z konkretnym wnioskiem o zezwolenie na wykupno świadectw przemysłowych niższej kategorji, tym kupcom i przemysłowcom, dla których należność za przewidziane ustawą świadectwo przemysłowe wynosi więcej, aniżeli połowa opłaconego podatku przemysłowego. Wniosek ten zostanie w najbliższym czasie rozpatrzony.

Zmiana osoby, zmiana lokalu.

Posiadacz patentu, który w ciągu roku odstępuje swoje przedsiębiorstwo innej osobie, **może przenieść** na nowonabywcę również **i patent.** — O zmianie osoby należy jednak **w ciągu miesiąca zawiadomić właściwy Urząd** skarbowy, celem uzyskania odpowiedniej **adnotacji na świadectwie,** a to pod rygorem **jego nieważności.** — Tu jednak wyraźnie zaznaczamy, iż przeniesienie świadectwa przemysłowego na inną osobę może mieć miejsce **tylko wtedy, jeżeli poprzednik uiścił wszelkie swoje zaległości** z tytułu podatku przemysłowego. — Również przejście firmy z jedno-osobowej na spółkową (chociby w niej figurował również dotychczasowy właściciel), **wymaga** odnośnej adnotacji.

Zmiana miejsca wykonywania przedsiębiorstwa również wymaga adnotacji (już niezależnie od warunku uprzedniego wyrównania zaległości podatku przemysłowego). W myśl orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego: „Przeniesienie przedsiębiorstwa z **jednej ulicy na drugą** w obrębie miejscowości **tejże samej klasy,** nie stanowi zmiany miejsca wykonywania przedsiębiorstwa w rozumieniu ustawy o podatku przemysłowym.

W niedzielę, dnia 18 grudnia br. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku Kupców i Przemysłowców, ulica Dietlowska L. 45, I. p.

ODCZYT

Dra Adolfa Grossa w sprawie kredytów kupieckich.

Czy kupiectwo powinno brać udział w wyborach do ciał ustawodawczych?

Wybory przeprowadza się w tym celu, by wyborca mógł zadecydować swoim głosem na rzecz tego czy innego programu politycznego. Zrażać się tem kupcowi nie wolno, że jego głos jako głównego podatnika, nie przedstawia w urnie wyborczej większego waloru, jak głos pełnoletniego parobczaka lub analfabetki posługaczki. — Ci, którzy marzą o zniesieniu dla szerokich mas prawa wyborczego, — nie orjentują się w sytuacji politycznej, tak samo jak ci, którzy zbawienia oczekują od silnej ręki dyktatora. — Lekarstwa te, w pewnej chwili może skuteczne, są na dystans dla istnienia państwa nietylko niekorzystne, lecz mogą być wprost fatalne. — My w Polsce od końca 1923 roku żyjemy i tak już pod ukrytą dyktaturą. Sejm wyrzekł się swych uprawnień na rzecz Władysława Grabskiego, a jak on rządził, każdy z kupców dobrze pamięta. — Rządy pomajowe opierają również swą władzę na otrzymanych pełnomocnictwach, a to, że jest teraz lepiej, aniżeli przedtem, nie jest wyłączną zasługą dyktatury rządu, lecz raczej następstwem tego, że rząd ten przekreślił cały szereg zarządzeń Grabskiego. Skoro ma być Sejm i skoro ten Sejm przyszły znowu przez 5 lat ma dla nas tworzyć ustawy, to kupiectwo gdziekolwiek ono mieszka, nie śmie podczas wyborów wysiadywać w domach, lecz winno wziąć czynny udział w wyborach i domagać się od kandydatów oświadczenia się w sprawie programu gospodarczego w stosunku do handlu.

Mija już kryzys gospodarczy w państwie. Obecnie znajdujemy się w pierwszej fazie konjunktury, a może po zawarciu umowy handlowej z Niemcami i po wyborach, o ile Sejm nie pójdzie na ryzykowne walki ze rządem, to i dalsze pożyczki zagraniczne i ruch budowlany, oraz konjunktura przemysłowa przyjdą. — Handel jednak do tej chwili poprawy nie odczuwa, nie widzi on nawet nadziei poprawy, — bo obecny system podatkowo-fiskalny absolutnie wyklucza jakąkolwiek poprawę.

Kupiec dlatego nie może negować wyborów, przeciwnie, musi on czas wyborów wyzyskać i domagać się od kandydatów oświadczenia się co do postulatów handlu. — Rząd przygotowuje reformę podatkową, a o ile Sejm nie będzie miał odpowiedniej ilości gospodarczo orjentujących się posłów, którym rozwój miast leży na sercu, to ciężar reformy spadnie znowu na handel, jak się to z reguły działo stale dotychczas.

Dla kupiectwa jest zmiana czasu pracy w handlu (t. zw. spoczynek niedzielny) jedną z głównych spraw wymagających reformy. — Dość było wszakże 10 lat tej tyranji, gdzie kupiec żydowski o jedną szóstą część roku świętuje więcej, aniżeli nieżydowski sąsiad.

Nowelizacja ciężarów socjalnych jest obecnie aktualną. Mamy zrozumienie dla potrzeb opieki naszych pracowników, lecz nie stać nas na wybujałości i na taki system gospodarki, który w naszych zakładach ubezpieczeniowych obecnie się praktykuje.

Zakład Ubezpieczeń od wypadków obecnie zbiera rocznych opłat aż 30,000.000 zł., a Zakład Pensyjny zbiera rocznie kilkadziesiąt miljonów. Razem z Kasą Chorych absorbuje opieka społeczna około 400—500 miljonów rocznie. Suma to olbrzymia, nie stoi ona jednak w żadnym stosunku do świadczeń. — Specjalnie udział handlu w tych ciężarach jest bardzo znaczny, gdy z drugiej strony nie ulega kwestji, że handlowcy z tych świadczeń mają tylko nikłą pomoc. — Gruntowna reforma ciężarów socjalnych jest zatem konieczną.

Zmiana mentalności całego aparatu państwowej biurokracji w stosunku do spraw kupieckich jest koniecznością chwili. Negowanie handlu, jego ignorowanie, by nie użyć drastyczniejszych określeń dla systemu urzędowania Urzędów walki z lichwą, Urzędów przywozu, rządowych instytucyj bankowych w stosunku do handlu, musi wreszcie ustać! Jeżeli Sejm będzie nadal tylko wyłączną reprezentacją stanową chłopów i robotników, to sprawy gospodarcze, a tem samem dobrobyt całego państwa nadal będzie szwankował. Nie można bowiem na barki kilkuset tysięcy handlarzy przerzucić ciężaru wszystkich niemal podatków i opłat socjalnych, zwłaszcza, że i samorządy nasze bardzo chętnie eksploatują to tak łatwo dostępne źródło, mając do dyspozycji aż 60 kilka rodzajów podatków gminnych.

Kupiec musi zatem zbliżyć kandydatów do swego światopoglądu. Jest prawdą, że kandydaci bardzo lubią się bawić w demagogję i bardzo lubią przyrzekać, — atoli już przez to, że na zgromadzeniach wyborczych i inne stany są słuchaczami, nastrój antykupiecki, ongiś tak zręcznie przeciw nam przez endecję propagowany, może się zmienić.

Kupiectwo jest silnie zainteresowane w rozwoju politycznym i gospodarczym państwa. Polityka gospodarcza państwa nie może nadal być prowadzona dotychczasowym trybem. — Ciężary nie mogą obarczać jedynie handlu. Pod temi hasłami musi kupiectwo pójść do walki wyborczej.

Czyżby naprawdę zaostrzenie reglementacji przywozu?

W ostatnich dniach ukazała się w kilku pismach codziennych wiadomość, wprost zdumiewająca. Mianowicie wedle tych notatek zamierza rząd, ze względu na deficyt bilansu handlowego w ostatnim miesiącu, **zaostrzyć jeszcze bardziej** reglementację przywozu do Polski. Wiadomość ta brzmi tak dziwacznie, że nazwaliśmy ją **nieprawdopodobną;** nie można jej jednak pominąć całkiem milczeniem wobec znanych tendencyj etatystycznych, dominujących jeszcze ciągle w naszych urzędach, które sprawiają, że rzecz nawet tak nieprawdopodobna, może się u nas stać rzeczywistością!...

Prawdą jest, że od kilku miesięcy nasz bilans handlowy wykazuje pewne, zresztą **niewielkie deficyty.**

Tłumaczyliśmy jednak kilkakrontie, że deficyty te **nie są** obecnie bynajmniej **niczem zastraszającem**, gdyż po pierwsze wobec znacznych rezerw złota **nie mogą zaszkodzić** naszej walucie, a po drugie wzrost przywozu jest stałym i **naturalnym** objawem, występującym z reguły we wszystkich krajach, które uzyskały pożyczkę. Sądziliśmy zatem, że i w sferach urzędowych panuje taki właśnie pogląd na tę sprawę i wyciągaliśmy stąd wniosek, że istnieją poważne nadzieje na **zupełne zniesienie** reglementacji przywozu w niezbyt odległej przyszłości. Co więcej, także w urzędowych, jak i półurzędowych organach rządu tłumaczono nam zaledwie przed kilku dniami, że niema zgoła żadnego powodu do pessymizmu z powodu deficytu naszego handlu zagranicznego, ponieważ deficyt ten wynika ze zwiększonego **przywozu maszyn**, narzędzi i surowców, co jest objawem gospodarczo **zdrowym i pożądanym.**

Jeżeli zatem nie są to tylko czcze słówka dla uspokojenia społeczeństwa, lecz pogląd ten odzwierciedla rzeczywiste stanowisko rządu w tej sprawie, to jest rzeczą wręcz niezrozumiałą, skąd powstać mogły obecne pogłoski o zamiarze dalszego obostrzenia utrudnień przywozowych. Wierzymy chętnie, że istnieją dość liczne jednostki, zainteresowane w tem, aby nietylko utrzymano, ale nawet zaostrzono jeszcze reglementację przywozu. Jednostki te znajdują się nietylko wśród biurokracji, która u nas z natury swojej dąży do jak najszerszej ingerencji państwa, lecz niestety również wśród sfer handlowych, w których też pewne jednostki w tej czy innej formie osiągają dla siebie korzyści materjalne z utrudnień przywozowych. Trudno jednak uwierzyć, aby te jednostki miały tak wielki wpływ na politykę gospodarczą rządu, by zdołały one skłonić go do zarządzeń, odczuwanych przez całe społeczeństwo jako wysoce szkodliwe dla państwa i dla gospodarstwa społecznego.

W całej tej sprawie wydaje się wprost, jak gdyby zwolennicy reglementacji zapominali o tem, że **zakazy przywozu nie są** przecież jedynym **środkiem regulowania handlu zagranicznego.** W warunkach normalnych zadanie to spełniają wyłącznie tylko **cła**, które w miarę swej wysokości powstrzymują przywóz towarów, niepożądanych z państwowego punktu widzenia. Do tych **warunków normalnych** przecież podobno coraz bardziej się **zbliżamy**, a i cła nasze są na tyle **wysokie**, by mogły należycie spełniać rolę hamulca przywozu niepożądanego!

Kupiectwo domagać się zatem musi bezwzględnie **wyzwolenia** życia handlowego **z okowów reglementacji**, gdyż tylko niekrępowana **inicjatywa i przedsiębiorczość prywatna** może zapewnić dobrobyt tak jemu samemu, jak i całemu społeczeństwu.

O wolny przywóz ryżu, korzeni i kawy.

Po zniesieniu reglementacji przywozu **smalcu i herbaty**, co spowodowało tak dobroczynne skutki, — miało nastąpić zniesienie ograniczenia przywozu tak ważnych artykułów, jak **ryż, korzenie i kawa.**

Niestety, Min. handlu i przemysłu jeszcze nie załatwiło tej sprawy.

Należy oczekiwać, że miarodajne czynniki okażą we **wszystkich** gałęziach importu artykułów pierwszej potrzeby zrozumienie dla interesów **konsumentów.**

Pamiętajmy, że artykuły spożywcze to pierwsze ogniwo w łańcuchu życia gospodarczego i dobrobytu ludności. Od ukształtowania się tego pierwszego ogniwa zależą następne. Gdy potanieją produkty spożywcze, pociągnie to za sobą potanienie wszelkich innych artykułów, co podniesie całą naszą stopę życiową.

Obawa, że zniesienie reglementacyj wwozowych wpłynie na pogorszenie się naszego bilansu płatniczego, jest nieuzasadnioną. Obecnie importuje się wprawdzie małą ilość suszonych owoców i korzeni, jest bowiem odczuwany wielki brak tych artykułów, lecz gdyby nawet można było artykuły te sprowadzać w większych ilościach, nie wpłynęłoby to na zwiększenie popytu na nie, albowiem cena ich jest bardzo wysoka. Niezwykle wysoka opłata celna wpływa bardziej ujemnie na popyt na te artykuły, niż cała

W żadnym kraju niema tak wysokiej **opłaty celnej** na artykuły kolonjalne, jak w Polsce. Opłata za rodzynki wynosi o 200—300 procent drożej, niż sama wartość towaru. Ludność nasza jest zubożała, można przeto być pewnym, że konsumcja towarów kolonjalnych nie wzrośnie przy dzisiejszej wysokiej cenie ich. Skasowanie reglementacji usunie wielkie trudności i zbyteczne koszty dla importerów, które stawiają w nienormalne położenie nasz handel.

Urzędy pocztowe będą protestowały weksle w 3-cim dniu płatności.

Jak wiadomo, protestowały Urzędy pocztowe dotychczas weksle już w 1-szym dniu płatności, co wywoływało ze strony sfer kupieckich szereg słusznych zażaleń, tem bardziej, iż wszystkie instytucje finansowe praktykowały protestowanie weksli w ustawowo dozwolonym 3-cim dniu. — **Krakowskie Stowarzyszenie Kupców** zwróciło się więc w październiku b. r. do Ministerstwa Poczt i Telegrafów, oraz tut. Izby Handlowej z umotywowanymi memorjałami, w których wykazało szkodliwość takiej praktyki, domagając się, by również Urzędy pocztowe protestowały weksle dopiero w 3-cim dniu płatności.

Z zadowoleniem przyjąć należy do wiadomości, że starania Krak. Stowarzyszenia Kupców uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż jak się dowiadujemy, Ministerstwo uznało w całości słuszność postulatów kupiectwa i postanowiło życzeniom jego zadośćuczynić. — W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Urzędowym Min. Poczt i Telegrafów odnośne zarządzenie.

W sprawie wystawy papierniczo-graficznej w Krakowie. Krakowska Izba handlowo-przemysłowa podjęła w swoim czasie inicjatywę urządzenia wystawy papierniczo-graficznej w Krakowie. Na ten temat odbyła się w krakowskiej Izbie przemysłowo-handlowej konferencja delegatów warszawskiej Ligi z zastępcami krakowskimi. Przedstawiciel Ligi zakomunikował warunki finansowe, na których Liga podjęłaby się zorganizowania tej wystawy w Krakowie. — Jako miejsce wystawy zaprojektowano w Krakowie Park Krakowski.

Rozpowszechniajcie „Przegląd Kupiecki"

Gospodarka w naszych instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Niedawno ukazało się sprawozdanie Min. Pracy i Opieki społecznej p. t. „Ubezpieczenie społeczne w Polsce w 1925 roku", które pozwala na wgląd w działalność naszych instytucyj ubezpieczeniowych. Zawarte w niem cyfry odnoszą się wprawdzie jeszcze do roku 1925, a od tego czasu nastąpiły niewątpliwie znaczne zmiany, lecz i tak wysnuć z nich można ciekawe wnioski.

Jak wiadomo, brak dotychczas u nas jednolitej organizacji ubezpieczeń socjalnych i skutkiem tego w każdej dzielnicy obowiązują inne ubezpieczenia. Ogólny koszt ubezpieczeń społecznych w roku 1925 osiągnął ogromną sumę 316 miljonów złotych, podczas gdy w roku poprzednim wynosił on tylko 200 miljonów. Główną część tych dochodów stanowią oczywiście składki, jednakże nie małą rolę odgrywają również kary za zwłokę, co jest zupełnie zrozumiałem, skoro naprzykład fundusz bezrobocia dotychczas pobiera 5% miesięcznie tytułem kary za zwłokę! Ciekawem jest, że wśród Kas Chorych tylko 95 zamknęło rachunki bez niedoboru, natomiast 98 miało mniejszy lub większy niedobór.

Charakterystycznym dowodem wadliwej organizacji niektórych Kas jest porównanie kosztów rocznego ubezpieczenia na jednego członka Kas Chorych, które wynosiło:

w Województwach	wschodnich	122'76 zł.
„ „	centralnych	107'23 „
„ „	południowych	86'05 „
„ „	zachodnich	63'00 „

Wynika stąd, że w Województwach wschodnich koszt ubezpieczenia chorobowego był dwukrotnie wyższy, niż w Województwach zachodnich, co oczywiście dowodzi wadliwej gospodarki w tych pierwszych. Dowodzi tego samego zresztą fakt, że w Województwach wschodnich administracja i „inne wydatki" pochłaniały 30% wydatków na świadczenia, gdy w województwach zachodnich koszta administracji wynosiły tylko 12%. O wiele jeszcze gorzej pod tym względem przedstawia się gospodarka w lwowskim Zakładzie Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków. Tam bowiem w roku 1925 wydatki na świadczenia (renty, lecznictwo i t. d.) wynosiły 2,638.000 zł., a koszta administracji 1,305.000 zł. Wynika stąd, że same koszta administracji wynosiły prawie 50% wydatków na świadczenia! Stosunek ten jest oczywiście ogromnie niekorzystny i sprawia, że ubezpieczenie wypadkowe należy do najbardziej kosztownych. Ciekawą rzeczą jest, że z uzyskanych przez ten Zakład składek tylko 28% zużyto na wydatki, natomiast aż 72% użyto na powiększenie kapitału rezerwowego. W świetle tych cyfr zrozumiałą staje się krytyka, że świadczenia tego zakładu stanowią nieznaczną (zaledwie siódmą część) opłat, ściąganych przez ten Zakład. Dla ilustracji warto przytoczyć, że naprzykład w śląskim Zakładzie Ubezpieczeń inwalidzkich dla górników wynosiły koszta administracji tylko niecałe 4% w stosunku do świadczeń tego zakładu.

Ciekawie przedstawia się również sprawozdanie Zakładu Pensyjnego dla urzędników prywatnych we Lwowie. Koszt tego ubezpieczenia pensyjnego wynosi w Małopolsce aż 12% płacy. Wydatki tego Zakładu na świadczenia wynosiły jednak tylko **700.000 zł.**, gdy koszta administracji przewyższają kwotę **460.000 zł.**, stanowią **zatem aż 65%** wydatków na świadczenia, **88% dochodów** ze składek poszło na przyrost kapitału rezerwowego, to też kapitał ten jest już obecnie tak wysoki, że dochody z niego przewyższają nawet wszystkie wydatki Zakładu na renty, administrację i t. d. Ogółem w całej Polsce Zakłady Ubezpieczeń pensyjnych wypłaciły w roku 1925 na świadczenia nie wiele więcej, niż jeden miljon złotych, natomiast rezerwy kapitału powiększyły się o 19 miljonów. Nic dziwnego w tych warunkach, że instytucje te rozporządzają tak znacznymi kapitałami i przeznaczają je na inwestycje mało uzasadnione gospodarczo, jak naprzykład na budowę luksusowych gmachów i t. p.

Ciekawem będzie porównanie z krajami zagranicznymi. Tak więc obciążenie **zarobku robotnika** przemysłowego na rzecz świadczeń socjalnych wynosiło w Czechosłowacji, Niemczech i Austrji prawie tak samo 12% zarobku, natomiast u nas w Poznańskiem wynosiło ono 15'9%, na Górnym Śląsku 16'2%, a w b. zaborze austrjackim i rosyjskim 11'4%.

Gorzej przedstawia się obciążenie zarobków pracowników umysłowych. Wynosiło ono w b. zaborze austrjackim 23'9% pensji, w Poznańskiem 20'9%, na Górnym Śląsku 16'8%. Natomiast w Czechosłowacji wynosi ono 17%, w Niemczech 14%, a w Austrji 15 procent pensji. Przyczyną tak znacznego obciążenia w b. zaborze austrjackim jest głównie ubezpieczenie pensyjne, którego roczny koszt na jednego ubezpieczonego wynosi 383 zł.

Nie ulega wątpliwości, że w miarę organizowania nowych Kas Chorych, jak i skutkiem wzrostu zarobków, obciążenia produkcji na rzecz świadczeń socjalnych musiały w roku 1926 i 1927 znacznie wzróść, tak, iż zapewne nie będzie dalekiem od prawdy przyjęcie tego obciążenia w roku 1927 na 500 miljonów złotych. Stanowi to czwartą część budżetu państwowego, a przekracza dochody, osiągane przez wszystkie nasze samorządy łącznie.

Przytoczony wyżej obraz dowodzi, że gospodarka wielu naszych instytucyj ubezpieczeniowych jest wadliwą i że efektywne świadczenia tych Zakładów nie pozostają w odpowiednim stosunku do ciężarów, jakie z tego tytułu ponosić musi życie gospodarcze. Tem pilniejszą zatem okazuje się konieczność reformy ubezpieczeń socjalnych, którą wszakże przygotowuje rząd już od lat, niestety bez większych jednak rezultatów. Nie ulega wątpliwości, że przy odpowiedniej organizacji i racjonalniejszej gospodarce, nasze ubezpieczenia społeczne mogłyby pracować znacznie efektywniej, bez konieczności podwyższania opłat na te cele.

Ogłoszony właśnie dekret o ubezpieczeniu pracowników umysłowych jest pierwszym krokiem na tej drodze reformy, powinien więc za nim jak najrychlej pójść dalszy dekret, obejmujący całokształt naszych ubezpieczeń społecznych.

Wartość czasu w handlu i przemyśle

Żyjemy na granicy państwa wschodniego, a tam nie docenia się wartości czasu. Spóźnienie się pociągu o 2 do 4 godzin nie spowoduje tam podróżnych do rekryminacyj. — Są atoli narody, dla których sześćdziesiąt sekund stanowi minutę, w przeciwieństwie do narodów prymitywnych lub napół cywilizowanych. U tych bowiem czas jest rzeczą, którą można marnotrawić. Zegarek jest rzeczą zbytkowną, w nocy wedle gwiazd, podczas dnia wedle słońca kombinuje sobie człowiek prymitywny czas. W krajach, w których handel jest mało rozwiniętym, jest jeszcze dużo z tych nawyczek marnotrawienia czasu. W Hiszpanii naprzykład pojęcie „jutra" nie wiele się różni od pojęcia „dziś", w Chinach doba podzielona jest na okresy kwadransowe, czyli 15-minutowe i nie odczuwa się tam potrzeby oznaczenia krótszego czasokresu.

Natomiast w krajach cywilizowanych, przy rozwiniętym handlu, jest czas skarbem. Czas to pieniądz (time is money) jest znanem hasłem. Czas stanowi pewna formę bogactwa.

Mówimy dlatego tak obszernie o wartości czasu, bo czas, zużyty na tranzakcję przemysłową lub handlową, wpływa na wzrost kosztów. — Im mniej czasu zużywamy dla załatwienia pewnej pracy, tem lepiej i korzystniej. — To jest właśnie punktem wyjścia dla racjonalizacji, dla szybkości i punktualności, którą mierzymy sekundami lub jej ułamkami.

Na 8-godzinny dzień roboczy składa się 480 minut, strata czasu pięciominutowa w pracy oznacza stratę 1% wartości 8-godzinnej pracy, wartość wykonanej pracy wynosi już tylko wówczas 99%; gdy traci się 50 minut podczas dnia, wówczas strata wynosi 10%, — czyli efekt pracy kalkuluje się na 90%.

Kto wypożycza 120.000 złotych na 5%, płaci za każdą minutę 4 grosze procentu. Kto sobie o jeden dzień zawcześnie wypożycza taką sumę, — stracił 20 złotych. — Niejeden kupiec zbankrutował, bo go bieg procentów zniszczył. — Procenta porównać można ze żółwiem z bajki: powoli się posuwa, — ale nigdy nie staje. Nie śpieszy, jak zając, ale tak uporczywie się posuwa, że prześciga nawet zająca.

Zapas towarów kupca, tem jego majątek, niejednokrotnie reprezentuje tylko zapożyczony kapitał obrotowy. — Jest to zlodowaciały pieniądz. Skład powoduje wydatki na procent, personal, opał, oświetlenie, podatki, ubezpieczenie i t. d. Jeśli kupiec chce mieć zapewniony zysk, musi towarem szybko obracać, prędko gospodarować.

Cena zakupu wzrasta o tę różnicę w czasie, od chwili zakupu do dokonanej sprzedaży. Różnica pewna w tym czasie jest nie do uniknięcia, ta różnica może atoli stanowić punkt wyjścia dla bankructwa kupca, o ile **skład** towarowy kupca zamienia się w **magazyn**, o ile kupiec nie jest w stanie wysprzedać swego towaru. Nie każdy kupiec jest na tyle uzdolnionym, by pozbyć się towaru, o który się nikt u niego nie dopytuje. Zacofany kupiec wmawia sobie, że towar, odłożony na wyższych pułkach, stanowi jego majątek. W rzeczywistości te zapasy zjadają jego majątek, bo kapitał, który mógłby być korzystniej zużyty, jest unieruchomiony.

Jest wielka różnica między gotówką a towarem. Wartość pieniądza z każdą chwilą **wzrasta**, przynajmniej o procent, natomiast wartość zapasów towarów **spada**. Suma pieniężna podwaja się w 15-tu lub 20 latach. Wartość **towarów** w tym czasokresie stale się **kurczy**. — Kto operuje towarami, — musi dlatego towarem obracać, jak tylko może najszybciej.

Pełna energja przemysłowca musi być nastawiona na najrychlejsze wytwarzanie towaru, narychlejszą sprzedaż i wysyłkę. Przemysłowiec musi przystosować do tego swych sprzedawców, aż się nauczą czas szanować. Musi ich nauczyć, że 10 dokonanych sprzedaży dziś, przedstawiają taką sumę wartości, jak 11 sprzedaży, dokonanych jutro. — Odroczenie tranzakcji oznacza utratę zysku.

Można obliczyć każdą tranzakcję, wyrażoną w czasie, na pieniądz. Kto zawczasu w swej kalkulacji stratę czasu potrafi obliczyć, ten może być pewnym większej rentowności swego przedsiębiorstwa, niż ten, który czas marnuje.

Wiemy już, że strata czasu zwiększa koszta towaru, dlatego należy na czasie oszczędzać. Starajmy się być punktualni i oszczędzajmy — i myślmy wciąż o tem, czy nie moglibyśmy prędzej produkować i sprzedawać. — Nie należy się obawiać, że się za prędko czynność pewną dokona. — Powolność przychodzi i narzuca się samorzutnie, natomiast prędkość, zwinność musi być wyuczona, wyćwiczona. Przy samej pracy nabyta zwinność wskutek wprawy stanowi już pewien zysk, gdyż praca taka jest zwykle wykonywana, jak przez precyzyjną maszynę, a gdy się pierwej pracę skończy, ma się do dyspozycji wolny czas dla wygody i wypoczynku.

Dla handlu jest najważniejszem **pozbyć na czas zapasy**, które z powodu braku sezonowych nabywców pozostały na pułkach. — O ile kupiec nie jest w stanie pozbyć się towarów niemodnych ze swoich zapasów, może być pewnym, że przyjdzie dzień, iż będzie się musiał starać u szmaciarzy, by te przez mole poniszczone towary usunąć. Kapitał i procent z tych zapasów — oczywiście będzie stracone na wieki.

Za zwiększeniem obrotów i ich przyspieszeniem przemawia:

1) Im prędzej sprzedajesz, tem mniej potrzebujesz kapitału.

2) Predsza sprzedaż umożliwia kontentowanie się mniejszym zyskiem, a mimo tego wskutek większych obrotów uzyskać można większy dochód.

3) Pozbywasz się towarów, zalegających od kilku sezonów i tem samem masz tylko towar modny, świeży.

4) Posiadasz gotówkę do dyspozycji, otrzymujesz przy zakupach skonto i rabaty.

5) Jako sprzedawca i zakupujący, nie dopuszczasz, by maszynerja zardzewiała.

Ilość rękodzielników żydowskich w Polsce. Ze statystyki rzemiosła wynika, że w Polsce jest około 317.000 warsztatów, zatrudniających około 600.000 pracowników. Połowa tych warsztatów jest żydowską, przyczem w wielu zawodach, specjalnie odzieżowym, producenci Żydzi przeważają.

Baczność abonenci telefoniczni w Krakowie!

W Dzienniku Ustaw Nr. 104 z 29 listopada b. r., który zadekretował podwyżkę opłat abonamentowych, znajdujemy w § 44, następujący rozdział na kategorje:

a) **Abonament I. kategorji**, do której zalicza się aparaty zainstalowane w mieszkaniach prywatnych i przeznaczone **wyłącznie do użytku abonenta i jego domowników**. Aparaty w mieszkaniach zawodów wolnych (lekarzy, adwokatów, inżynierów, dentystów, felczerów, akuszerek i t. p.) mogą być zaliczone do tej kategorji wtedy tylko, gdy osoby pomienione nie zatrudniają w swych mieszkaniach pomocników lub innych pracowników, oraz gdy odwiedzająca ich klijentela nie ma dostępu do telefonu.

b) **Abonenci II. kategorji.** Do tej kategorji zalicza się aparaty, przeznaczone do użytku **abonenta i osób u niego pracujących**, a zainstalowane w instytucjach państwowych, samorządowych, społecznych, handlowych, przemysłowych, w kantorach, agenturach, sklepach, szkołach, ambulatorjach, kancelarjach, majątkach ziemskich i t. p., oraz w mieszkaniach osób zawodów wyzwolonych, jeżeli ich telefony nie podpadają pod abonament I. kategorji.

c) **Abonament III. kategorji.** Do tej kategorji zalicza się aparaty, dostępne **dla publiczności**, jakoto w hotelach, restauracjach, kawiarniach, cukierniach, teatrach, giełdach, domach zdrowia, klubach, w ogólnych salach domów bankowych, dla lokatorów jednego domu i t. p., nadto w sklepach, gdy aparat założony jest w miejscu dostępnem dla publiczności.

Opłata miesięczna wynosi naprzykład w Krakowie w I. kategorji zł. 24, — w II. kategorji zł. 36, — w III. kategorji zł. 48 miesięcznie. — Skoro wielu kupców posiada w mieszkaniach prywatnych jedynie telefon, zaliczony do I. kategorji, a **wskutek reklamy** w spisie abonentów mogliby być zaliczeni do kategorji II., a tem samem musieliby płacić o 12 zł. mies. więcej, zwracamy uwagę, że należy wyjaśnić Urzędowi telefonicznemu, że telefon instalowany jest w mieszkaniu **prywatnem**, do którego **nie mają przystępu jego urzędnicy lub pomocnicy handlowi.** — Tekst reklamowy w spisie abonentów może być wedle życzenia abonenta umieszczony za osobną opłatą i to na podstawie § 73 i **nie ma wpływu na rodzaj kategorji.**

Zakaz przywozu pszenicy.

Zaopatrywanie rynku wewnętrznego własnemi produktami zbożowemi jest dla nas zagadnieniem pierwszorzędnem, już nie mówiąc o tem, że skoro większość ludności u nas trudni się rolnictwem a produkta zbożowe i chowu mogą być na rynki zagraniczne eksportowane, to przyczynić się to może do poprawy naszego bilansu handlowego.

W ostatnich latach jesteśmy świadkami, że rząd stara się swoją politykę handlową dostosować do wywozu zboża tuż po żniwach.

Sytuacja tak się przedstawia, że mimo stwierdzeń urzędowych, iż zbiory tegoroczne dadzą dla żyta pewną nadwyżkę wywozową i to tem większą, o ile ludność przyzwyczaji się do spożywania ciemniejszego chleba, to przy pszenicy np. zbiory tegoroczne nie wykazują nawet dostatecznej ilości dla zaspokojenia rynku wewnętrznego. Bez żadnego przygotowania narzuca rząd młynarzom obowiązek przemiału żyta wyłącznie tylko na 65 procentową mąkę. Mimo, że to zarządzenie obowiązuje od kilku miesięcy, chleb żytni jest obecnie może nawet jaśniejszy jak dawniej! Życie bowiem jest silniejsze aniżeli rozporządzenie wydane przy zielonym stoliku.

Obecnie zaskoczeni zostaliśmy zarządzeniem zakazu przywozu pszenicy i mąki pszennej. Przywóz pszenicy kształtował się po żniwach tegorocznych w ten sposób, że w sierpniu wynosił on 3.219 ton we wrześniu 3.592 ton, w październiku 12.086 ton. Przywóz mąki jest wyjątkowo nikły z powodu wysokiego cła, które wynosi Zł 16·50 za 100 kg. Co mogło spowodować rząd do zakazu przywozu, który przyczynić się musi do podwyższenia cen pszenicy krajowej na naszych rynkach?

Pszenica na naszych rynkach notuje stale około 5.30 dol. a cena ta znajduje swój parytet w cenach pszenicy, którą można przywieść z zagranicy. O ile jest nawet jakaś drobna różnica w cenie, to ta wyrównuje się przez lepszy gatunek pszenicy zagranicznej (lepszy produkt i wydajniejszy przemiał). Zakaz przywozu byłby usprawiedliwiony, gdyby na zaopatrzenie rynków wewnętrznych do przednowku wystarczyły produkty krajowe. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości, że takich ilości pszenicy w kraju nie posiadamy, co w konsekwencji zmusiło nas, celem poprawy gatunku mąki, do sprowadzenia stosunkowo niewielkich ilości pszenicy zagranicznej a jeżeli teraz przywóz ten ustanie, nasza mąka będzie gorszą. Zmusi to znowu konsumenta do domagania się od młynarza dostawy mąki przedniejszej, co oczywiście spowoduje znów mniejszą wydajność pszenicy a większą produkcję otrębów, oczywiście ze szkodą, bo więcej spotrzebujemy pszenicy, której i tak nie mamy w dostatecznej ilości.

Zakaz przywozu zalecony został rządowi przez wielkich obszarników, w celu zupełnie jasnym, dla wyeliminowania konkurencji zagranicznej, nie dla poprawy bilansu handlowego, lecz dla podniesienia ceny pszenicy na rynkach krajowych. Jak daleko te apetyty będą rosły, chwilowo nie da się jeszcze przewidzieć. W każdym razie jest taktyka ograniczenia przywozu dalszym ogniwem merkantylizmu rządowego, który już tyle szkód przysporzył gospodarstwu narodowemu.

Siłą faktów jednak rząd będzie zmuszony zakaz ten znieść, a zniesie go wówczas, gdy ceny pszenicy u nas będą rażąco wyższe jak zagranicą i gdy tej pszenicy będzie zupełnie brakowało.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za listopad roku bieżącego wyniosły ogółem 234·4 milj. zł., to jest **o 70·9 zł. więcej**, niż za listopad roku ubiegłego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 163 milj. zł. wobec 110·2 milj. zł., wpływy zaś z monopolów 71·4 milj. zł. wobec 53 milj. zł. za listopad roku ubiegłego. Daniny publiczne dały przeto za listopada roku bieżącego o 52·8 milj. zł. więcej, monopole zaś o 18·1 milj. zł. więcej, niż za listopad roku ubiegłego.

Orzeczenia N. T. A. w spr. podatkowych

Tylko pełna Komisja odwoławcza ma prawo rozstrzygać odwołania podatkowe.

Wskutek skargi, wniesionej do Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sprawie p. I. L. we Lwowie przeciwko wymiarowi podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1924 r., orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny **nieważność rozstrzygnięcia odwołania przez subkomisję Komisji odwoławczej, mimo potwierdzenia jej następnie przez pełną Komisję.**

W skardze podniesiono, iż zaczepione orzeczenie wydała subkomisja, a referat na pełnej Komisji ograniczył się tylko do podania pełnej Komisji odwoławczej ilości załatwionych przez subkomisję odwołań, bez podania jednak imion i nazwisk rekurentów, treści rekursów i treści uchwał subkomisji, które następnie pełna Komisja „in blanco" zatwierdziła, bez zapoznania się ze stanem sprawy rekurenta. Uchwały, powziętej w ten sposób, nie można uważać za decyzję pełnej Komisji, lecz tylko subkomisji, która nie jest uprawnioną do rozstrzygania odwołań. Najwyższy Trybunał Administracyjny przychylił się do zapatrywania skargi i uchylił zaczepione orzeczenie.

Jak ujawniają protokoły, przedstawione w odpisach przez władzę pozwaną, odbyło się w dniu 7 stycznia 1925 r. plenarne posiedzenie Komisji odwoławczej przy lwowskiej Izbie Skarbowej, która mając do załatwienia **13.863 odwołań** przeciw wymiarom podatku przemysłowego za pierwsze półrocze 1924 r., podzieliła się na cztery podkomisje, celem opracowania i przygotowania wniosków na poszczególne odwołania dla plenum Komisji. Podkomisje te pracowały w dniach 7, 8, 9. 12, 13, 14, 19, 20, 22, 23, 29, 30 i 31 stycznia 1925 roku, w których ukończyły cały im powierzony materjał, **w dniu zaś 31 stycznia b. r. otwarte o godzinie 1'30 plenarne posiedzenie Komisji Odwoławczej zatwierdziło jednogłośnie wszystkie wnioski na odwołania, opracowane i przygotowane na poszczególnych podkomisjach.** (Orzecz. z 10 października 1927 r., R. 1123/25).

* * *

Skutki niezawiadomienia płatnika o posiedzeniu Komisji Odwoławczej. — Właściciel przedsiębiorstwa detalicznej sprzedaży sukna i kortów w Warszawie, posiadający świadectwo przemysłowe II. kategorji przedsiębiorstw handlowych, złożył zeznanie o obrocie, a czując się pokrzywdzonym wymiarem podatku obrotowego, wniósł odwołanie, łającą obrót przez Komisję Odwoławczą, przed którą nie został ów płatnik we właściwym terminie zawezwany, wniósł płatnik skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Trybunał orzekł (wyrok Nr. 844/26), że w myśl art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym należy płatnika zawiadomić o terminie, wyznaczonym do rozpatrzenia odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem. Przepis ten zawiera kategoryczny nakaz, do którego władza wymiarowa winna się zastosować ściśle, a przekroczenie tego nakazu musi być uznane za istotną wadliwość postępowania ze szkodą dla strony. Z tej zasady Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie.

Doniosłe orzeczenie Najwyższego Trybunału Admin. w sprawie podatku przemysłowego.

Właściciel przedsiębiorstwa detalicznej sprzedaży sukna i kortów w Warszawie, posiadający patent II. kategorji, złożył zeznanie o obrocie, poczem założył odwołanie, prosząc o zażądanie od niego ustnych wyjaśnień i o zredukowanie sumy obrotowej. Wobec odmownej decyzji Władz skarbowych, płatnik założył skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał orzekł, że w myśl art. 90 ustawy o podatku obrotowym należy płatnika zawiadomić o terminie, wyznaczonym do rozpatrzenia jego odwołania przynajmniej na 8 dni przed posiedzeniem. Przepis ten zawiera kategoryczny nakaz, do którego władza winna się zastosować.

Wobec tego, że w danym wypadku przekroczony został ten nakaz ze szkodą dla strony, Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenia Władz skarbowych.

Egzekucja w Małopolsce

będzie mogła być wprowadzona na podstawie klauzuli egzekucyjnej, wydanej w b. Kongresówce.

Jak wiadomo, dotychczas klauzule egzekucyjne, wydawane przez sądy b. zaboru rosyjskiego, nie mogły być wykonywane na terenie Małopolski, a to wskutek stanowiska tamtejszych sądów.

Obecnie Sąd Najwyższy zajął odmienne stanowisko, a mianowicie podzielił zapatrywanie strony skarżącej, że klauzula egzekucyjna, udzielona w trybie, przewidzianym w art. 161 i nast. roz. U. P. C. przez polski Sąd b. dz. rosyjskiej na wekslu zaprotestowanym, stanowi wobec jednolitości Rzeczypospolitej w zasadzie sądowy tytuł egzekucyjny także na ziemiach poaustrjackich.

Okoliczność, przytoczona przeciw temu zapatrywaniu prawnemu przez Sąd pierwszej instancji, że dłużnik pozbawiony będzie w tym wypadku środków ochronnych, przewidzianych w art. 161 ros. U. P. C., a to wobec braku odpowiedniego przepisu w austrjackiej proc. cyw. zdaniem Sądu Najwyższego, nie może być decydującą, bowiem dłużnikowi mimo to służyć będzie przeciw roszczeniu wekslowemu powództwo, przewidziane art. 161 ros. U. P. C., którego wytoczenie w sądzie miejsca zamieszkania wierzyciela daje możność wstrzymania egzekucji.

Moc wykonawcza takiej klauzuli egzekucyjnej nie może jednak i w b. zaborze austrjackim sięgać dalej, niż to jest przewidziane w rosyjskiej ust. post. cywilnego, a więc musi być wyznaczony dłużnikowi trzydniowy termin na dobrowolne wykonanie zobowiązania.

Po rozpoznaniu wniosku o egzekucję mobilarną na zasadzie tytułu egzekucyjnego, wydanego przez sąd okręgowy w Warszawie, jest w b. zaborze austrjackim właściwy sąd powiatowy.

Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Süsser. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.